

# TRZY WYSTAWY INDYWIDUALNE

(z katalogu wystawy)

Trzy wystawy indywidualne *Janiny Mierzeckiej, Henryka Lisowskiego i Tadeusza Wańskiego*, zorganizowane przez ZPAF przy współudziale Centralnego Biura Wystaw Artystycznych, nie są zestawami obrazów, które miałyby w jakikolwiek sposób zobrazować obecny stan walki o realizm w fotografii polskiej. Pokazują one dorobek trzech artystów o bardzo różnym charakterze. J. Mierzecka i T. Wański reprezentują pokolenie starsze. Wychowani w środowisku międzywojennym a nawet dawniejszym — pokazują technikę i zakres tematyczny właściwy tamtym czasom. Twórczość H. Lisowskiego jest zjawiskiem dość nowym. Wybór formy jego obrazów nastąpił w naszej rzeczywistości i choć autor tematycznym zakresem nie deklaruje się wyraźnie po stronie poszukujących jak najsilniejszego wyrazu obecnych przemian w naszym życiu — to jednak w twórczości jego czyta się wyraźnie wpływ nowego środowiska artystycznego i wymagań postawy realistycznej.

Każde, choćby pozornie najbardziej przypadkowe zjawisko, ma cechy łączące je z całością sytuacji w jakiej zaistniało. Wystawa obecna także zawiera w sobie odbicie walki o nowe oblicze fotografii. Prace H. Lisowskiego to przykład wpływu nowej, formującej się socjalistycznej naddudowy na człowieka wyrosłego w innych warunkach; przykład zrozumienia szczerzej, socjalistycznej postawy wobec rzeczywistości przy całym starym ładunku zainteresowań w zakresie tematyki, przy pewnej tematycznej nieśmiałości, czy niedomówieniu.

O wiele jaskrawszym może obrazem zmagania wewnętrznych artysty jest twórczość J. Mierzeckiej. Obok starych prac, wykonanych starą techniką (guma, bromoleje), utrzymanych w nastrojach dziś już dających się zakwalifikować jako muzealne, wyrastają nagle próby złamania tej postawy i przestawienia się na zupełnie nowe widzenie. Światło nabiera raptownie innej barwy. Poznajemy przestrzeń taką, w jakiej sami przebywamy na codzień. Wychodzimy z teatru i wchodzimy w życie. Obrazy na tym nic nie tracą, a przeciwnie, stają się nam jeszcze bliższe.

O wiele mniej widoczny jest ten proces w sztuce T. Wańskiego. Robi ona wrażenie zamkniętego już w pewną klasyczną całość dzieła. Uważny obserwator wyłowi zapewne niejedną próbę — żadną bowiem indywidualność nie oprze się sile rzeczywistości — niejedną pokusę porzucenia dotychczasowej formy, ale pozostaje to tak nieistotnym fragmentem, że całości prac Wańskiego nie narusza. Przynależą one do minionego okresu. Wyrosły z impresjonizmu i przy nim pozostały.

Wystawa ta potwierdza żywotność polskich artystów fotografików wobec zachodzących przemian w naszej sztuce, jak i z drugiej strony słuszność walki o realizm, która nie pozostawia na uboczu artystów starszego pokolenia, gdyż toczy się o ideały bliskie sercu każdego szczerzego twórcy, szczerzego bojownika o postęp.

Zbigniew Dłubak

Z. Dłubak,  
Trzy wystawy indywidualne,  
„Fotografia” 1954, nr 3, s. 6.